

# JAK OSIĄGNĄĆ ŻYCIE WIECZNE I W NIM TRWAĆ?

(Pani „Wiedza a Pani „Uczynność” oraz wstęp do studium Agape...)

Pewnego razu w kawiarni spotkały się dwie kobiety. Pierwsza z nich miała na imię „Wiedza” a druga „Uczynność”. Postanowiły przy kawie porozmawiać o najważniejszej rzeczy, mianowicie „jak osiągnąć życie wieczne?”

Pani „Wiedza” uważała, że najlepiej wie jak osiągnąć życie wieczne. Stawiała na intelektualne poznanie Boga jako drogę do Niego. Dlatego studiowała Teologię.

Pani „Uczynność” natomiast była osobą czynu. Jej czyny były dla niej kluczem do bram nieba. Dlatego m.in. udzielała się jako wolontariusz w różnych fundacjach społecznych czy charytatywnych.

Obie panie oczywiście uważały się za prawdziwe chrześcijanki i nawet od czasu do czasu chodziły do Kościoła i czytały Pismo Święte.

Dyskusja na temat drogi do wiecznego życia pomiędzy paniami rozgorzała na dobre. Wówczas pani „Wiedza” postanowiła wykorzystać zdobyte wiadomości na uczelni teologicznej i zacytowała werset biblijny z Ew. Jana 17:3:

*3. A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.*

Po zacytowaniu powiedziała do Pani „Uczynność”, jak widzisz Biblia informuje nas, że poznanie Boga i Jezusa, daje nam życie wieczne.

Dlatego też studiuję teologię, czyli naukę o Bogu.

Pani „Wiedza” wiedziała, że w swoim zrozumieniu, że „studiowanie o Bogu” daje zbawienie nie jest odosobniona. Dlatego wyjęła z torby książeczkę, którą otrzymała od świadków Jehowy pt. „Wiedza, która prowadzi do życia wiecznego” (taką samą, jaką ja tutaj trzymam) i przeczytała z niej takie słowa:

*„Jezus Chrystus, który jest dobrze znaną postacią historyczną, wyraźnie powiedział, z czym się wiąże nabywanie wiedzy o Bogu: „To znaczy życie wieczne: ich poznawanie ciebie, jedyne prawdziwego Boga, oraz tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa” (Jan 17:3). Pomyśl tylko: Ta wiedza prowadzi do życia wiecznego!”*

Pani „Uczynność” jednak nadal była innego zdania twierdząc, że to nie wiedza a dobre uczynki są drogą do wiecznego życia. I co ciekawe choć nie posiadała tyle wiedzy biblijnej i książkowej co Pani „Wiedza” jednak zacytowała pewien werset z Biblii, który kiedyś słyszała, mianowicie, że Bóg „odda każdemu według uczynków jego” (Rzym. 2:6)

Po zacytowaniu tego wersetu Pani „Uczynność” skomentowała jego treść. Widzisz, droga „Wiedzo” Bóg nie będzie rozliczał Cię z Twojego poznania, ale z Twoich dobrych uczynków, z miłości do innych i dlatego ja mam większą szansę na wieczne życie.

Po burzliwej wymianie zdań Pani „Wiedza” pojechała na wykład z „Teologii” a Pani „Uczynność” do służby wolontariackiej w jednej z fundacji.

Każda z nich pozostała przy swoim zdaniu.

Jak myślimy która z tych dwóch pań wskazywała na właściwą drogę do życia wiecznego: Pani „*Wiedza*” czy Pani „*Uczynność*”?

Zobaczmy: jedna i druga powoływały się m.in. na wersety z samej „Biblii”, która przecież dla nas jest najwyższym autorytetem.

Przyjrzyjmy się wersetowi cytowanemu przez panią „*Wiedzę*”.

*Jan. 17:3*

*3. A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.*

Wiele osób dostrzega w tym wersecie wskazanie, że wiedza o Bogu i Jezusie prowadzi do życia wiecznego.

Jeżeli więc chcemy mieć życie wieczne musimy zastanowić się o co naprawdę chodzi w tym wezwaniu? Czy chodzi o zdobywanie wiedzy?

Jednym werselem ta sama Biblia obala ten sposób interpretowania. Mianowicie czytamy w *1 Kor. 13:8*

*8. Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są prorocтва, przeminą; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, wniwecz się obróci.*

Czy wiedza o Bogu wprowadzi do życia wiecznego?

Pismo mówi, że wiedza wniwecz się obróci, a co przetrwa?

Miłość

Jak więc rozumieć wezwanie, że życie wieczne jest przez poznanie Boga i Jezusa Ch.?

Otóż użyte w tym wersecie słowo poznanie, pochodzi od czasownika greckiego czasownika *ginosko*, które oznacza poznawać, uznawać, przyjąć, zaakceptować i pozostawać z kimś w głębokiej, osobistej, intymnej relacji.

Dlatego czytamy w Biblii, że Józef nie obcował z Marią dopóki nie powiła syna. I tutaj na określenie obcował zostało użyte właśnie to greckie słowo *ginosko*. Przecież Józef znał już Marię, ale *nie poznawał* jej w znaczeniu „*nie nawiązywał z nią najbliższych, intymnych relacji*” do czasu aż urodziła Chrystusa czyli wbrew nauce niektórych Kościołów później Józef obcował z Marią i oczywiście jak czytamy mieli dzieci.

Co daje więc życie wieczne?

Poznanie Boga i J.Ch. czyli nawiązanie i pozostawanie z Nim w głębokiej, najbliższej relacji, więzi.

Jeżeli więc chcę mieć życie wieczne to musi w moim życiu być dzień, w którym powiedziałem Bogu w modlitwie, że chcę, aby On stał się najbliższą i najważniejszą osobą w moim życiu.

Jeżeli nie było takiej decyzji i takiej modlitwy w Twoim życiu to zgodnie z nauczaniem P.Św. możesz wiele wiedzieć o Bogu, możesz studiować Teologię, ale „nie dalej nie znasz samego Boga.”

Czy poznałeś Boga? Czy oddałeś Mu swoje serce, swoje życie?

Ale wróćmy do dyskusji naszych dwóch pań. Pani „*Wiedzy*” i pani „*Uczciwości*”.

Wydaje się, że pani „*Wiedza*” myliła się, a pani „*Uczynność*” miała rację twierdząc, że

„dobre uczynki dają życie wieczne.” Prawdą jest, że w poznaniu Boga chodzi po prostu o miłość do Niego.

Ale czy rzeczywiście chodzi o dobre uczynki?

Pani „Uczynność”, gdyby знаła lepiej Biblię to mogłaby powołać się jeszcze na jeden fragment na potwierdzenie swojej tezy, mianowicie

Jak. 2:17 i 24 w.

*17. Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie.*

*24. Widzicie, że człowiek bywa usprawiedliwiony z uczynków, a nie jedynie z wiary.*

Czy w takim razie otrzymanie życia wiecznego jest możliwe przez uczynki, jak twierdziła Pani „Uczynność”?

Co wówczas zrobić z mnóstwem wersetów biblijnych, które twierdzą, że człowiek nie jest usprawiedliwiony z uczynków. Czy S.Boże sobie zaprzecza? Przecież czytamy tak:

*Rzym. 3:20a*

*20. Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek...”*

*Rzym. 4:5*

*5. Gdy zaś kto nie spełnia uczynków, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia bezbożnego, wiarę jego poczytuje mu się za sprawiedliwość,*

*Efez. 2:8-9*

*8. Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar;*

*9. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.*

Drodzy Biblia sobie nie może zaprzeczać.

Okazuje się drodzy, że wyrywanie wersetów, cytatów z kontekstu całej Biblii może prowadzić do herezji, do złego nauczania i do tego zaprowadziło to również Panią „Uczynność.”

Pismo jednoznacznie stwierdza, że z pełnienia dobrych uczynków nikt nie będzie usprawiedliwiony dopóki nie zostanie to poprzedzone czym – osobistą uwierzeniem Jezusowi, nawiązaniem z Nim osobistej więzi, relacji czyli poznaniem Chrystusa i przyjęciem za darmo Jego zbawienia.

Ale przecież Pani „Uczynność” tak wiele dobrego robi dla innych ludzi! Udziela się w fundacjach charytatywnych, niesie praktyczną pomoc drugiemu człowiekowi, po prostu jest dobrym człowiekiem, a mówi się, że chodzi przecież tylko o to, aby być dobrym, aby mieć życie wieczne!

Jak Bóg patrzy na Panią „Uczynność”?

W liście do Rzymian w 3 rozdziale czytamy m.in. że:

*Nie ma ani jednego sprawiedliwego (w w.10), nie ma nikogo kto w oczach Bożych czyni dobrze (w w.12), wszyscy ludzie są grzeszni (w w.23) i dlatego Bóg może jedynie ich usprawiedliwić za darmo, za nic, podarować zbawienie (w w.24)*

Czy w takim razie Pani „Uczynność” źle robi czyniąc dobre rzeczy?

Ona robi bardzo dobrze, ale dopóki nie pozna Chrystusa czyli nie nawiąże z Nim osobistej relacji, więzi przyjaźni, oddając Mu swoje serce, swoje życie to żadne dobre uczynki jej nie pomogą.

Czy w takim razie oznacza to, że ani Pani „Wiedza”, ani Pani „Uczynność” nie miały racji?

Pani „Wiedza” słusznie twierdziła, że poznanie Boga prowadzi do wiecznego życia, tylko jak dowiedzieliśmy źle zrozumiała, co tzn. poznać Boga.

Pani „Uczynność” słusznie postępowała czyniąc dobrze dla innych, ale nie zrozumiała, że same czyny bez kroku poznania Boga czyli nawiązania z Jezusem bliskiej relacji nic jej nie pomogą.

Do takich ludzi jak Pani „Uczynność” ap. Paweł kieruje takie słowa:

*1 Kor. 13:3*

*3. I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże.*

Ale czy Pani „Uczynność” nie miała miłości? Przecież pomagała innym ludziom?

Pani „Uczynność” mogła kochać innych, ale na tyle, na ile może kochać człowiek.

W tym wezwaniu chodzi jednak o posiadanie innej miłości, o posiadanie miłości, która po grecku brzmi Agape czyli miłości ponadnaturalnej, miłości pochodzącej od samego Boga. Dlaczego?

Gdyż czytamy na innym miejscu, że to sam Bóg jest Agape czyli miłością.

Wiedząc więc, że to Bóg jest Agape Pani „Uczciwość” i każdy z nas powinien przyjąć tę prawdę Bożego Słowa, że jak czytaliśmy:

*„I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości (czyli samego Boga) bym nie miał (w sercu), nic mi to nie pomoże.”*

Czy był w Twoim życiu dzień, w którym przyjąłeś Chrystusa do swojego serca?

A teraz pytanie do większości z nas zgromadzonych:

Jeżeli miałeś w swoim życiu dzień przyjęcia miłości czyli Boga do serca to czy dalej chodzisz w tej miłości?

Wezwanie do wielu protestantów, wezwanie do wielu ewangelicznych chrześcijan brzmi dzisiaj tak:

*Jak. 2:17*

*17. Tak i wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie.*

Oczywiście pełnienie uczynków miłości musi poprzedzać poznanie Boga czyli nawiązanie z Nim osobistej relacji.

Ale drodzy bardzo często my ewangeliczni chrześcijanie musimy zweryfikować swoje myślenie i postępowanie.

Czy rzeczywiście nie mamy wspólnego z Panią „Wiedzą”, która źle zrozumiała wezwanie do poznania Chrystusa?

Co poradzilibyśmy człowiekowi, który chce dowiedzieć się poznawać Boga?

Czasami kładziemy jedynie nacisk na potrzebę zdobywania wiedzy o Bogu i Jego Słowie. A wówczas radzimy innym i sami ograniczamy się do studiowania w Seminarium lub samodzielnie Teologii, chrześcijańskiego nauczania, doktryny.

To dobrze bo po nawiązaniu osobistej relacji z Jezusem poznawanie Teologii pomaga w poznawaniu samego Boga, gdyż Teologia, jak sama nazwa wskazuje **Teologia** (gr. θεος, theos, "Bóg", + λογος, logos, "nauka") zajmuje się badaniem natury boskiej oraz stosunkami, jakie zachodzą pomiędzy istotą boską a ludźmi.

*Ale to badanie natury boskiej musi prowadzić mnie do odkrycia, że Bóg jest miłością!*

Dlatego ap.Paweł przestrzega każdą osobę pokroju Pani „Wiedzy” i każdą osobą, która prawdziwie poznała Chrystusa czyli poznała miłość, że (czytam I Kor.13:2)

*„I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym”*

Ja poznałem Chrystusa, nawiązałem z Nim bliską relację w 1986 roku czyli 21 lat temu. Może jestem, może jesteś już długo chrześcijaninem, może masz wiele wiedzy o Bogu, może studiowałeś Teologię, może znasz dobrze naukę P.Świętego, ale czy naprawdę: Widać w Twoim postępowaniu z innymi, w Twoim zaangażowaniu w ich problemy, w Twoim poświęceniu dla innych miłość Chrystusa?

Może powiem coś oczywistego, ale czasami należy przypominać rzeczy oczywiste: Otóż ograniczenie się do przychodzenia na nabożeństwo, nawet jeśli dołączymy do tego regularne studiowanie Biblii, nawet jeśli dołączymy do tego kontaktowanie się w tygodniu z kilkoma przyjaciółmi w zborze, ale bez praktykowania i pogłębiania poświęcającej się miłości Agape **NIC MI TO NIE POMOŻE, JESTEM NICZYM!**

Dlatego drodzy tak ważne jest, abyśmy z jednej strony studiowali, a z drugiej wprowadzali w życie poszczególne cechy miłości Agape. Czy mówię o czymś oczywistym? Może tak, ale jakże często brakuje nam w kontaktach ze sobą cech Agape.

Dwa tygodnie temu omawialiśmy 2 cechy Agape, dziś jedynie zdążymy jeszcze przypomnieć sobie, wymienić te cechy Agape z Hymnu o miłości z 13 rozdziału I listu do Koryntian. Będę wskazywał na dokładne, wyraźne znaczenie tych cech w j.greckim:

*Agape jest wielkoduszna, Agape jest łagodna, Agape nie jest zazdrosna, Agape nie jest chępliwa, Agape nie nadyma się, Agape nie jest nieprzyzwoita, Agape nie szuka swoich racji, Agape nie unosi się gniewem, Agape nie liczy komuś wyrządzonego zła, Agape nie raduje się z niesprawiedliwości, ale współpracuje z prawdą. Agape wszystko wytrzyma, Agape wszystkiemu ufa, Agape w stosunku do wszystkiego ma nadzieję, w stosunku do wszystkiego jest wytrwała. Agape nigdy nie pada.*

Drodzy, jak Bóg pozwoli będziemy jeszcze rozważać znaczenie poszczególnych cech Agape, których jeszcze nie omawialiśmy.

Drodzy każde dziecko Boże mając życie wieczne musi dążyć do dwóch rzeczy: do dalszego poznawania Boga i do duchowej dojrzałości, doskonałości.

Mianowicie jak czytaliśmy:

*A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś.*

To wezwanie do poznawania Boga jest skierowane dalej do nas chrześcijan. Ap.Piotr pisząc do chrześcijan pisze tak:

*2 Piotr. 1:2*

*2. Łaska i pokój niech się wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa, Pana naszego.*

*Ale jak ma się rozmnożyć ta łaska i pokój?  
Jak poznawać dalej, coraz lepiej samego Boga?*

Do zboru w Kolosach ap.Paweł pisze

*Kol. 2:2*

*2. Aby pocieszone były ich serca, a oni połączeni w miłości zdążyli do wszelkiego bogactwa pełnego zrozumienia, do poznania tajemnicy Bożej, to jest Chrystusa,*  
Drodzy, jeżeli nie będziemy połączeni w miłości jako zbór, jako dzieci Boże to nie będziemy poznawać czyli posiadać coraz bliższej relacji z samym Bogiem.

I druga rzecz wskazująca, że rozwijanie miłości Agape jest konieczne, jeżeli chcemy być coraz bardziej dojrzało duchowo.

Otóż w liście do Kol. 3:14 czytamy:

*14. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości.*

Czym więc jest miłość Agape?

Spójnią doskonałości, ale dokładniej w j.greckim „związaniem dojrzałości.” Drodzy znaczenie użytego tutaj greckiego słowa „związanie” można wyjaśnić zwrotem „skuwanie jakiejś grupy we wspólne dyby”.

Mając więc na uwadze różne cechy Agape wymienione w 13 rozdziale 1 listu do Koryntian należy pamiętać, że jedynie ścisłe połączenie tych cech ze sobą i ich rozwijanie w relacjach z domownikami, z braćmi i siostrami w zborze, z sąsiadami, kolegami, (jedynie ich rozwijanie) może doprowadzić do „chrześcijańskiej dojrzałości.”

Dlatego każdemu życzę przyjęcia Agape i życia w Agape, bez której nie będzie ani poznawania Boga, ani chrześcijańskiej dojrzałości.

Amen